

Patron wszystkich kapłanów

KOŚCIÓŁ. Dotychczasowy patron wszystkich proboszczów, w związku ze 150 rocznicą śmierci zostanie, ogłoszony przez Papieża Benedykta XVI patronem wszystkich kapłanów.

Od 19 czerwca 2009 roku trwa rok kapłański pod hasłem „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Na zakończenie właśnie tego roku 19 czerwca 2010 roku Jan Maria Vianney zostanie patronem wszystkich kapłanów. Dotychczas był patronem wszystkich proboszczów.

Święty epoki nowożytnej Jan Maria Vianney proboszcz z Ars urodził się 8 maja 1786 r. w Dardilly koło Lyonu. Był synem ubogich rolników. Uczył się bardzo słabo, o czym świadczy chociażby fakt, że pisać nauczył się dopiero w siedemnastym roku życia. Dwukrotnie odmawiano mu przyjęcia do seminarium a gdy go już przyjęto po sześciu miesiącach przełożeni w seminarium w Lyonie doradzili mu by wyrzekł się myśli o kapłaństwie. Miał wtedy 29 lat.

Został ostatecznie księdzem dzięki wstawiennictwu proboszcza w Ecully księdza Balleya 13 sierpnia 1815 roku. 9 lutego 1818 r. przybył do małej wsi Ars liczącej zaledwie 230 mieszkańców. Mówiono o mieszkańcach tej miejscowości, że jedynie tylko chrzest odróżnia ich od bydła.

Ksiądz Vianney niskiego wzrostu z twarzą wychudłą nieśmiały nieco naiwny ubrany w zniszczoną sutannę, podkute buty stwarzał wrażenie prostego wieśniaka. W małym ubogim kościółku w Ars odprawiał msze udzielał ślubów, chrzczył odwiedzał chorych i wreszcie wygłaszał kazania, które sprawiały mu wyjątkową trudność. Przed każdym niedzielnym kazaniem w sobotę wieczorem uczył się wszystkiego, co chciał powiedzieć w niedzielę z ambony. Zdarzało się, że przy wygłaszaniu kazania zapominał się i wtedy zawsze mówił o miłości Boga.

Ten temat czuł i znał jako ksiądz najlepiej. Płakał przy tym a wierni płakali razem z nim. W czasie jednego z kazań powiedział: „Kapłan nie jest jednak kapłanem sam dla siebie. Sam sobie nie może udzielić rozgrzeszenia. Nie może sam sobie udzielić żadnego sakramentu. Kapłan nie żyje dla siebie, żyje dla was”. On nie tylko mówił, On tak żył i robił.

Swoją materac oddał ubogiemu. Sam sypiał na wiązce chrustu.

Wstaje o trzeciej a czasem o drugiej nad ranem i udaje się do kościoła na modlitwę. Modli się do pierwszej mszy. To, co otrzymuje od parafian świeży chleb, masło jajka rozda je włóczęgom.

Umartwia się godzinami biczuje dyscypliną zakończoną ostrym żelazem. Często omdlewa po długim biczowaniu opierając się o ścianę, co pozostawia na niej ślady. Zachowały się one do dzisiaj. Zdarza się, że spowiada do północy.

Wierzący i niewierzący przybywają do Ars by zobaczyć księdza, Vianneya usłyszeć go wypowiadać się u niego. Do tej małej miejscowości przybywa 60-80 tysięcy pielgrzymów rocznie. Byli tacy, którzy dla niego osiedlili się w Ars na stałe. Innych dowoził codziennie dylżans z Lyonu.

Ksiądz Vianney przyjmował codziennie 200-300 osób a rocznie spowiadało się u niego około 30 tysięcy penitentów. Ars stała się w połowie XIX wieku największym miejscem pielgrzymkowym. W jego obecności chorzy odzyskują zdrowie i jest to dla księdza Vianneya zupełnie zrozumiałe uważa on, bowiem, że wszystko to za sprawą świętej Filomeny, do której ma szczególne nabożeństwo.

Miał ksiądz Vianney jedno pragnienie. Chciał schronić się u Tropistów w Nelvee by tam oplakiwać swe jak mawiał „biedne życie”. Prosi biskupa by mógł opuścić Ars. W 1840 roku nocą po kryjomu opuszcza swoją plebanię w Ars. W drodze ogarniają go jednak wyrzuty sumienia i wraca do Ars by nadal służyć ludziom. Ponawia ucieczkę w trzy lata później. Tym razem czujni parafianie, którzy strzegą swojego proboszcza po długich perswazjach skłaniają go do powrotu, do Ars.

Wyniszczony chorobami i ascezą proboszcz Vianney umiera 4 sierpnia 1859 roku po 41 latach posługi w Ars.

Został beatyfikowany w roku 1905 przez papieża Piusa X. Pius XI kanonizował Go w roku 1925 i w cztery lata później ogłosił Jana Marię Vianneya patronem wszystkich proboszczów Kościoła Katolickiego i nakazał naśladować. Teraz będzie patronem wszystkich kapłanów, którzy swoim postępowaniem również powinni Go naśladować.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI